



„Wychowanie w Rodzinie” t. X (2/2014)

Ewa JURCZYK-ROMANOWSKA

Uniwersytet Wrocławski, Polska

Samotny rodzic w obliczu instytucji – pomiędzy subiektywną opinią a empatią pracowników socjalnych przeprowadzających rodzinny wywiad środowiskowy

Single Parents Dealing with Institutions – the Subjective Opinion
and Empathy of Social Workers Conducting Community Interviews

Streszczenie

Artykuł stanowi opis doświadczeń samotnych rodziców związanych z aplikowaniem o pomoc społeczną, a w szczególności z przeprowadzaniem środowiskowego wywiadu rodzinnego. W ramach wprowadzenia teoretycznego zaprezentowano przegląd literatury polskiej, w której podjęto problematykę rodzin niepełnych. Na podstawie analizy jakościowej treści wywiadów przeprowadzanych z 12 samotnymi matkami opisano ambiwalentne doświadczenia kobiet podczas opisywanego etapu przyznawania świadczeń z pomocy społecznej. Wskazano, iż pracownicy socjalni wykazują zarówno zachowania negatywne, w pewnym stopniu zakrawające na łamanie przyrodzonego i niezbywalnego prawa do godności, jakie przysługuje każdemu człowiekowi, jak i potrafią, działając empatycznie, realnie wspomóc samotnych rodziców.

Słowa kluczowe: rodzinny wywiad środowiskowy, pomoc społeczna, samotne rodzicielstwo.

Abstract

The paper constitutes a description of the experiences of single parents in relation to applying for welfare, and, particularly, with the conducting of community interviews. As part of the theoretical introduction the ideas expressed in Polish reference sources

pertaining to the problems of single parents are discussed. On the basis of a qualitative analysis of the content of interviews with 12 single mothers the author describes the women's ambivalent experiences during the stage of applying for welfare. It has been noted that social workers present negative behaviours that might be considered as breaching the natural and infeasible right to dignity that every human being has, but the workers can also be empathetic and provide genuine help for single parents.

Keywords: family community interview, welfare, single parenthood.

Wprowadzenie teoretyczne

Pojęcie „samotne rodzicielstwo” w literaturze stosowane jest zamiennie z terminem „rodzina niepełna”. W swoich badaniach przyjąłm za Jerzym Stochmiałkiem, iż:

„[...] podstawowym kryterium decydującym o zakwalifikowaniu danej rodziny do grupy rodzin o niepełnej strukturze jest samotne wychowywanie dziecka przez jednego z rodziców”¹.

Geneza samotnego rodzicielstwa może leżeć u kilku różnych źródeł, do których możemy zaliczyć rozwód, separację, wdowieństwo, narodziny dziecka pozamałżeńskiego, a także czasowe rozbicie rodziny poprzez chorobę, uwięzienie czy też wyjazd z przyczyn zarobkowych jednego z rodziców.

Samotne rodzicielstwo staje się zjawiskiem coraz częstszym zarówno w Polsce, jak i w innych krajach europejskich². Lucyna Bakiera stwierdza, iż:

„[...] początek XXI wieku ujawnia dynamiczne zmiany w zakresie życia rodzinnego. Alternatywne formy życia rodzinnego wobec zinstytucjonalizowanego małżeństwa i rodziny, takie jak kohabitacja, życie w samotności, monoparentalność, związki homoseksualne czy komuny, występowały we wszystkich epokach i kulturach, ale miały charakter marginalny. Aktualnie heterogeniczność rodziny jest zjawiskiem powszechnym”³.

Ta sama autorka stwierdza, iż:

¹ J. Stochmiałek, *Geneza i następstwa funkcjonowania rodzin niepełnych*, „Auxilium Sociale” 2003, nr 2, s. 10.

² S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 120.

³ L. Bakiera, *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2006, t. XVII, s. 102.

„[...] systematycznie zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw, wzrastają wskaźniki rozwodów, powiększa się grono osób decydujących się żyć w samotności lub w związkach niezalegalizowanych”⁴.

Należy również zauważyć, iż samotne rodzicielstwo w coraz mniejszym stopniu wiąże się z jakimkolwiek ostracyzmem społecznym, co skutkuje większą łatwością w podejmowaniu decyzji, np. o rozwodzie. Statystyki rozwodowe zdają się potwierdzać powyższą tezę. Raport GUS z 2007 roku *Kobiety w Polsce*, wskazuje, iż w 2005 roku rozwiązano przez rozwód 67,6 tys. małżeństw, co daje liczbę o niemal 25 tys. większą niż w roku 2000⁵, w tym roku orzeczono również 11 600 separacji, czyli dziesięciokrotnie więcej niż w roku 2000⁶. Analizując statystyki rozwodowe z 2005 roku pod kątem liczby dzieci w rozwiązywanym małżeństwie, sytuacja prezentuje się następująco (por. Tab. 1)⁷:

Tabela 1. Liczba rozwodów w Polsce
Table 1. The number of divorces in Poland

Lata	Ogółem	Rozwiedzone małżeństwa				
		Bez dzieci	O liczbie dzieci			
			1	2	3	4
1990	42436	13207	16831	9909	1914	575
1995	38115	11619	15500	8642	1787	567
2000	42770	14994	171153	8265	1775	583
2005	67578	21883	26944	13801	3488	1462

Źródło: GUS 2007, *Kobiety w Polsce*, por. źródło: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/Kobiety_w_Polsce.pdf [dostęp: 4.12.2013], s. 129.

Source: GUS 2007, *Kobiety w Polsce*, see source: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/Kobiety_w_Polsce.pdf [[accessed on: 4.12.2013], p. 129.

Władza rodzicielska przyznawana jest wyłącznie matce (64%), wyłącznie ojcu (3,2%), obojgu rodzicom (31%)⁸. Ten sam raport wskazuje, iż na utrzymaniu samotnych matek w 2002 roku pozostawało 1 019 300 dzieci, na utrzymaniu samotnych ojców 106 200, podczas gdy w rodzinach pełnych (w małżeństwach i związkach partnerskich) pozostawało 4 953 900, co daje wskazanie, iż ponad 18,5% dzieci wychowywało się w rodzinach niepełnych. Według danych GUS:

⁴ Tamże, s. 103.

⁵ GUS 2007, *Kobiety w Polsce*, por. źródło: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/Kobiety_w_Polsce.pdf [dostęp: 4.12.2013], s. 129.

⁶ Tamże, s. 131.

⁷ Tamże, s. 138.

⁸ Tamże, s. 139.

„Wśród rozwiedzionych w 2007 roku małżeństw ok. 61 proc. wychowywało ponad 59 tys. nieletnich dzieci (do 18 lat). Najczęściej (57 proc.) sąd przyznaje opiekę nad dziećmi wyłącznie matce, wyłącznie ojcu w 4 proc. przypadków a 37 proc. rozwiedzionych małżonków wychowuje dzieci wspólnie”⁹.

Według innego, wstępnego Raportu GUS w 2011 roku rozwiodło się 65 tys. par małżeńskich, a liczba rozwodów oscylująca pomiędzy 60–70 tys. utrzymuje się od 2005 roku¹⁰.

„Wśród rozwiedzionych w 2010 r. małżeństw ok. 60% wychowywało ponad 52 tys. nieletnich dzieci (w wieku poniżej 18 lat). Najczęściej (ok. 57% przypadków) sąd przyznaje opiekę nad dziećmi wyłącznie matce, wyłącznie ojcu jedynie w ok. 4% przypadków, a 36% rozwiedzionych małżeństw wychowuje dzieci wspólnie”¹¹.

Również statystyki GUS wskazują, iż stale rośnie liczba urodzeń pozamałżeńskich i w 2010 roku wynosiła ona około 20%¹². Na podstawie powyższych statystyk należy uznać, iż zjawisko samotnego rodzicielstwa jest w Polsce znaczące i dotyczy około 1/5 populacji. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż w 2012 roku „wskaźnik zagrożenia ubóstwem skrajnym dla rodzin niepełnych wyniósł ok. 9%”¹³.

Stanisław Kawula wylicza związek „bez partnera” jako jedno z istotnych zaburzeń struktury rodziny współczesnej, wskazując jednocześnie, iż na początku trzeciego tysiąclecia liczba dzieci wychowywanych przez samotne matki zwiększyła się i coraz częściej samotną matkę traktuje się jako normalne zjawisko, a nie jako przejaw patologii¹⁴. Trudną sytuację samotnych młodocianych matek podkreśla również Anna Malec¹⁵, a także Krzysztof Frysztacki wskazuje na wzrastającą skalę zjawiska samotnego rodzicielstwa, jako jednego z czynników generujących ubóstwo¹⁶. Podobnie Andrzej Janke stwierdza, iż:

⁹ Por. źródło: <http://www.agencjarozwodowa.pl/article/show/id=170> [dostęp: 6.11.2011].

¹⁰ GUS 2012, *Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej w Polsce w 2011 roku*, por. źródło: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/l_podst_inf_o_syt_demograficznej_2011.pdf [dostęp: 4.12.2013], s. 7.

¹¹ Tamże, s. 8.

¹² GUS 2011, *Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej w Polsce w latach 2000–2010*, por. źródło: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl.pdf [dostęp: 4.12.2013], s. 6.

¹³ GUS 2013, *Ubóstwo w Polsce w 2012 roku*, por. źródło: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2012.pdf [dostęp: 4.12.2013], s. 7.

¹⁴ S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej...*, dz. cyt., s. 113.

¹⁵ A. Malec, *O sytuacji młodocianych matek*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2004, nr 2.

¹⁶ K. Frysztacki, *Problem ubóstwa, korelaty, czynniki składowe*, [w:] K. Frysztacki, H. Kubiak, *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012, s. 82.

„W rodzinach niepełnych dają o sobie znać braki materialno bytowe, niedostatki emocjonalne, ograniczenia w zakresie interakcji. Wszystko to razem zakłóca proces wchodzenia w role społeczne”¹⁷.

Kawula przedstawia katalog problemów, z którymi borykają się rodziny niepełne. Po pierwsze, rodzina w trosce o prawidłowy rozwój dziecka zobowiązana jest zaspokoić wszystkie jego potrzeby: biologiczne, psychiczne i kulturalne. Wśród problemów Kawula również wymienia: trudniejszą sytuację socjalną (budżet rodziny pełnej jest większy przez wspólną pracę zarobkową ojca i matki, gdzie w rodzinie niepełnej zarabia tylko jedna osoba, a czasami nawet nie). Budżety domowe samotnych rodziców zasilane są również alimentami, rentami oraz świadczeniami socjalnymi. Kolejnym problemem jest brak ojca dla dziecka (lub rzadziej – matki), co dla dziecka ma doniosłe znaczenie w sposobie myślenia i wartościowaniu zachowań. Rodziny samotnych matek charakteryzują się wyższym odsetkiem bezrobotnych kobiet niż rodziny pełne, są bardziej narażone na utratę pracy przez głównego żywiciela, wzrost liczby biernych zawodowo. Często matki samotnie wychowujące dzieci mają niższy poziom wykształcenia i przygotowania zawodowego, co wiąże się z ich bezrobociem. Rodziny samotnych matek należą do kategorii rodzin potencjalnie zagrożonych ubóstwem. Ponadto, mimo akceptacji społecznej, samotne matki mogą odczuwać marginalizację społeczną. Samotne wychowywanie, szczególnie przez młode matki, wiąże się ze zwiększeniem obowiązków domowych oraz trudnościami z zapewnieniem opieki nad dzieckiem, co uniemożliwia podjęcie pracy zawodowej¹⁸.

Szereg badań prowadzonych w interesującym, z perspektywy prezentowanego artykułu, obszarze tematycznym opisany został m.in. przez Marka Rymśkę¹⁹. Przedstawioną analizę sytuacji prawnej rodzin samotnych matek w Polsce (dotyczy ona stanu prawnego na 1 stycznia 2001 r., czyli sprzed trzynastu lat), oceniono jako względnie dobrą: dobro rodziny chronione jest przez prawo rodzinne, prawo pracy, w znacznym stopniu także przez prawo ubezpieczeń społecznych. Najwięcej kontrowersji budzi natomiast prawo socjalne. Ponadto sformułowana krytyczna ocena dotyczy przede wszystkim funkcjonowania systemu pomocy społecznej w praktyce. Rymśka podnosi, iż indywidualizacji działań pomocy społecznej adresowanej do rodzin samotnych matek powinna towarzyszyć ochrona macierzyństwa poprzez powszechne programy socjalne ubezpieczenia społeczne, normy ochronne prawa pracy – tak jak to ma miejsce

¹⁷ A.W. Janke, *Pedagogika wobec zmiany społecznej w socjalizacji i wychowaniu rodzinnym*, „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy. Nauki o Edukacji”, 2009, nr 4, s. 16.

¹⁸ S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej...*, dz. cyt., s. 122–126.

¹⁹ Szerzej o tym zob.: M. Rymśka (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001. Publikacja powstała jako rezultat projektu prowadzonego w Instytucie Spraw Publicznych pt. *Polityka społeczna wobec samotnych matek i ich rodzin w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*.

w europejskim modelu zabezpieczenia społecznego. Ważny element to także pro-drodzinne ulgi podatkowe z tytułu wychowywania dzieci²⁰. Inny autor tego opracowania wskazuje, iż podmioty realizujące zadania z zakresu pomocy społecznej:

„[...] oferują różne rodzaje wsparcia. Wszystkie świadczenia są dostępne dla młodocianych matek po spełnieniu przez nie wymagań ogólnych, określonych przez przepisy prawne. GOPSy i MOPSy udzielają pomocy w formie usług i świadczeń pieniężnych. Matki mogą się starać o zasiłek stały, zasiłek wyrównawczy, zasiłek okresowy, dotacje mieszkaniową. Kobietom w ciąży otrzymującym zasiłek stały, stały wyrównawczy lub rentę socjalną, która przysługuje począwszy od 12 tygodnia ciąży, dodatek w wysokości 65 zł miesięcznie²¹.”

Podobnie Bożena Balcerzak-Paradowska wskazuje na to, iż:

„[...] dobro rodziny niepełnej chronione jest przez prawo rodzinne, prawo pracy, w znacznym stopniu także przez prawo ubezpieczeń społecznych [...] pomoc społeczna w Polsce zapewnia rodzinom niepełnym relatywnie stabilne dochody, ale nie jest ukierunkowana na usamodzielnianie się rodzin, co negatywnie wpływa zarówno na kobiety, jak i socjalizację dzieci²².”

Wśród instytucji pomagających samotnym matkom wymieniane przez innych autorów są również domy samotnej matki, które skupiają te kobiety, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, a praca z nimi dąży w kierunku ich usamodzielnienia i pomocy w rozwiązywaniu własnych problemów²³.

Wyniki istotnych badań zaprezentowała też Barbara Lulek²⁴. Autorka opisuje wsparcie i pomoc społeczną z perspektywy pedagogicznej, zagadnień prawnych nie pomijając, lecz czyniąc je wyłącznie pewnym tłem – ograniczając się do wymienienia przysługujących niepełnym rodzinom form pomocy ze strony państwa. W swoich eksploracjach skupiła się przede wszystkim na badaniach ilościowych, do których uczestnicy zostali wytypowani przez powiatowe centra pomocy rodzinie i gminne ośrodki pomocy społecznej, a następnie z tej grupy wylosowano bezpośrednich respondentów. Badania takie można uznać za reprezentatywne w zakresie odpowiedzi na pytanie: Z jakich form pomocy korzystają samotni rodzice – beneficjenci pomocy społecznej, lecz nie można ich uogólnić

²⁰ M. Rymśza (red.), *Samotne macierzyństwo...*, dz. cyt., s. 18–23.

²¹ M. Tkaczyk, *Samotne macierzyństwo w prawie socjalnym*, [w:] M. Rymśza (red.), *Samotne macierzyństwo...*, dz. cyt., s. 255.

²² B. Balcerzak-Paradowska, *Samotne matki, samotni ojcowie: o rodzinach niepełnych w Polsce*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986.

²³ E. Jundziłł, *Domy samotnych matek jako instytucje pomagające przezwyciężyć samotność kobiet*, [w:] J. Hanser, *Pedagogika człowieka samotnego*, WSH, Gdańsk 2003, s. 73.

²⁴ B. Lulek, *Samotne macierzyństwo w spirali pomocy i społecznego wsparcia. Stan i perspektywy*, „Family Pedagogy. Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2 (4).

na całą populację rodzin niepełnych. Autorka zauważa, iż oferowana pomoc ogranicza się do wsparcia finansowego, natomiast żadna ze 150 badanych kobiet nie wskazała jakiegokolwiek aktywnej formy wsparcia.

„[...] ankietowane w sposób bezpośredni nie podkreślały niedostatków świadczonej im pomocy materialnej, rzeczowej, czy psychologicznej. Ich głębokie, wewnętrzne pragnienia koncentrowały się raczej na jakości stosunków z osobami udzielającymi pomocy, na sprawiedliwej, rzetelnej i systematycznie dokonywanej diagnozie, z uwzględnieniem sił tkwiących w najbliższym otoczeniu osoby potrzebującej, jak też samej jednostce, przez życzliwie nastawionych pracowników”²⁵.

Autorka podsumowuje swoje badania stawiając trzy wnioski: (1) zadawalający jest fakt, że wszystkie badane kobiety, samotnie wychowujące dzieci, korzystają z różnych przejawów pomocy i wsparcia społecznego, (2) pomoc i wsparcie w środowisku lokalnym to działalność o szerokim i zróżnicowanym zakresie, która nie zawsze przebiega w oparciu o przestrzeganie zasady wzajemnego zaufania i uzupełniania się, akceptacji, zrozumieniem jedności działania i pełnego przepływu informacji, (3) będąc odbiorcami konkretnych form pomocy i wsparcia społecznego badane samotne matki kreślą obraz pomocniczości oparty na zaangażowaniu wszystkich podmiotów środowiskowych, przede wszystkim motywowaniu do działań jednostki pokrzywdzonej i wsparciu osób najbliższych²⁶. Wniosek pierwszy można uznać za mylący, ponieważ, jak wskazałam wyżej, badania zostały przeprowadzone na populacji osób korzystających z pomocy społecznej, zatem nie można na ich podstawie stwierdzić, iż wszystkich samotne matki mają swobodny dostęp do tego typu świadczeń.

Założenia metodologiczne

Opierając się na wyżej zaprezentowanych doniesieniach z badań, przedmiotem swoich rozważań uczyniłam doświadczenia samotnych rodziców, związane z przeprowadzaniem przez pracowników socjalnych rodzinnych wywiadów środowiskowych w procesie aplikowania o pomoc w takich ośrodkach, jak MOPSy i GOPSy. Podstawowym problemem badawczym było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: Jakie doświadczenia mają samotni rodzice w związku z aplikowaniem o pomoc w ośrodkach pomocy społecznej? Badania zrealizowano w paradygmacie interpretatywnym, z wykorzystaniem jakościowego wywiadu badawczego w ujęciu Steinara Kvale²⁷. Kryterium doboru osób do prowa-

²⁵ Tamże, s. 206.

²⁶ Tamże, s. 208.

²⁷ S. Kvale, *Inter Views. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, Trans Humana Białystok 2004.

dzonych badań oparto na: (1) przynależności do grupy samotnych rodziców, (2) spełnianiu kryteriów uprawniających do uzyskania pomocy określonych w ustawie o pomocy społecznej²⁸, (3) podjęciu co najmniej jednej próby uzyskania pomocy z gminnych lub miejskich ośrodków pomocy społecznych bez względu na efekt podjętych działań. Łącznie przeprowadzono 20 wywiadów, w 17 wypadkach badanymi były samotne matki, a w trzech samotni ojcowie. Po przeprowadzeniu badań zrezygnowano z analizy ośmiu wywiadów z uwagi na to, iż po zweryfikowaniu statusu materialnego rozmówców (co zostało wykonane już po przeprowadzonej rozmowie) okazało się, iż nie spełniają kryteriów określonych w ustawie o pomocy społecznej, w związku z czym ich aplikowanie o pomoc nie mogło się zakończyć pozytywnym wynikiem. Tym samym do dalszych badań zakwalifikowano 12 wywiadów, tym razem w grupie tej znalazły się wyłącznie samotne matki.

Analiza materiału badawczego

W wyniku przeprowadzonych badań należy zauważyć, iż doświadczenia samotnych rodziców w związku z aplikowaniem o pomoc ze strony ośrodków pomocy społecznej są różnorodne, aczkolwiek możliwe jest uchwycenie ich w kilku kategoriach.

Samotne matki, które wzięły udział w badaniu, podkreślały, iż sytuacją, w której następuje bardzo silna interakcja pomiędzy pracownikiem opieki społecznej i starającym się o wsparcie rodzicem jest przeprowadzanie wywiadu. Jest to okoliczność wzbudzająca ogromny lęk, stres i powodująca odczucie silnej ingerencji w prywatność. Jednocześnie stawia rodzica w sytuacji pełnej zależności od oceny człowieka, przy czym badanym nie były znane wytyczne przeprowadzanej oceny. Matki wskazują, iż miały pewne wyobrażenia na ten temat, które nie zawsze okazywały się zgodne z rzeczywistością. Jedna z kobiet wspomina:

„[...] mi się wydawało, że jak przyjdzie do domu to sprawdzi, czy moje dziecko ma wszystko zapewnione, czy mam porządek w domu, czy mam lodówkę pełną, czy ja nie piję alkoholu... wydawało mi się, że takie rzeczy są ważne [...] tylko weszła do pokoju «acha, dwa pokoje, tu łazienka», nawet nie weszła do łazienki, żeby zobaczyć, a ja może mam grzyba na ścianie. To mnie właśnie zastanawia, mówię: «kurcze, no przecież przychodzą po to, żeby zobaczyć, czy dzieciak ma dobrze w domu», tak?» [K.Ś.]²⁹

²⁸ Ustawa o pomocy społecznej (Dz. U. 2004, poz. 182 z późn. zm.).

²⁹ [K.Ś.], matka czteroletniej córki, rozwódka, wykształcenie wyższe, w wywiadzie relacjonuje sytuację zaraz po rozwodzie, zanim jeszcze podjęła pracę, obecnie zatrudniona na stanowisku biurowym, wsparcia udzieliła jej rodzina.

Kobiety wyobrażały sobie, że ocenie zostaną poddane one, jako matki, więź emocjonalna z dzieckiem, ale także warunki, w jakich dziecko się rozwija. Kontrolę podlegał stan higieniczny warunków mieszkaniowych, czasem jednakże ocena pracownika pomocy społecznej okazała się zaskakująca i oderwana od rzeczywistości, opisująca jeden szczegół, zamiast ogół warunków. Samotna matka dwojga dzieci, z których młodsze cierpi na dziecięce porażenie mózgowie stwierdza:

„[...] przyszła akurat, gdzie dziecko jadło drugie śniadanie, to znaczy moje dziecko wtedy akurat jadło coś czekoladowego, bo wiem, że było brudne. No to stwierdziła pani, że dziecko jest brudne, gdzie było brudne od czekolady. No zrobiłam od razu zdjęcie dziecku, żeby potem nie mieć problemów...”[A.G.]³⁰

W dokumentach opisujących przeprowadzony wywiad matki odnajdywały zastrzeżenia odnośnie do stanu czystości mieszkania, z którymi się polemizowały:

„Syn [niepełnosprawny ruchowo] rozrzuca zabawki, bawi się na podłodze, przeważnie na dywanie i stwierdziła, że był bałagan, gdzie były tylko rozrzucone zabawki i taką opinię później, no dość nieciekawą wystawiła, osądzając tylko po pozorach, a na przykład nie spędziła pięciu minut, dziesięciu minut, aby porozmawiać z moim dzieckiem, gdzie z moim dzieckiem da się rozmawiać, bo on bardzo ładnie rozwinięty jest umysłowo, bo dwa lata do przodu. Tylko oceniła tak o, po pozorach: weszła, sprawdziła. To też uważam, że wejść do kogoś, oceniając kogoś, gdzie samemu nie umiemy zachować kultury, no to jednak nie jest dobre”[A.G.]

Autorka przytoczonej wypowiedzi miała duży żal do pracownicy opieki społecznej za zrównanie niepełnosprawności ruchowej dziecka z niepełnosprawnością intelektualną i zarzucała jej nie tylko brak kultury, ale również kompetencji w zakresie sporządzania oceny warunków, w jakich żyją samotni rodzice ubiegający się o wsparcie. Sytuacja ta nie była odosobniona:

„A o to byłam zła, bo sprzątałam chwilę wcześniej [...]. No bo wchodzi pani i Kubuś [lat 4,5] ściągnął spodnie i leżały na środku pokoju, mówi, że mam straszny bałagan, stwierdza stan faktyczny. Rzeczywiście łóżeczko było zagracone, w jej słowach, w moich słowach to jest pościel, której nie

³⁰ [A.G.], matka dwóch synów, starszy 6 lat, młodszy 4 lata, cierpi na dziecięce porażenie mózgowie; wykształcenie średnie, pozostawała w związku nieformalnym, partner odszedł po narodzinach niepełnosprawnego dziecka, ofiara przemocy w rodzinie, utrzymuje się z głównie ze świadczeń pomocy społecznej i wsparcia rodziny, stara się dorabiać jako instruktor nauki jazdy, lecz z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem, może temu zajęciu poświęcić niewiele czasu.

mam gdzie trzymać, leży w łóżeczku, a dziecko śpi w kołysce w drugim pokoju, więc... subiektywność jej zdania jest powalająca!”[A.K.]³¹

Podczas przeprowadzania tego wywiadu subiektywna ocena, jak się okazało na podstawie wypełnionego po wizycie dokumentu, sięgała dużo dalej. Matka przypomina sobie:

„Zobaczyłam, że zapisała, że dom, w którym mieszkam należy do mnie, [...] zwróciłam jej na to uwagę, i zaczęła się wymiana zdań... chyba najciekawsza... pod tytułem, że to, że taki wywiad to jest jej subiektywna opinia, i ona ma prawo pisać swoją subiektywną opinię, i ona pisze to, co ona myśli bo, bo, bo to ona obserwuje co tam jest, ja mówię, że «no dobrze, no ale subiektywna opinia no to może być, może rzeczywiście Pani miała wrażenie, że mam nie posprzątane, natomiast własność domu, no to już subiektywną nie jest, no zbytnio nie jest». No i właśnie to, w ten sposób mniej więcej to przebiegało, plus, plus jakies tam właśnie «subiektywnie» powtórzony milion razy, to jest, jakby jej ulubione słowo...”[A.K.]

Wydaje się niedopuszczalne, by pracownik opieki społecznej mógł się posunąć tak dalece w ocenie stanu faktycznego. Kwestie, które są możliwe do sprawdzenia w odpowiedniej instytucji, jak choćby w Sądzie Ksiąg Wieczystych, powinny zostać rzetelnie w wywiadzie ujęte. W tym przypadku osoba przeprowadzająca wywiad nie tylko nie sprawdziła wpisanych informacji (ani poprzez zapytanie osoby, której wywiad dotyczył, ani w oficjalnej dokumentacji), odmówiła skorygowania ich w spisanych po wywiadzie dokumentach, to jeszcze wielokrotnie poinformowała matkę, iż ma prawo do takiej oceny. Należy w tym miejscu wspomnieć, iż owa „subiektywna ocena” nie była jedynym nadużyciem – samotnej matce dano bowiem do zrozumienia, iż jeśli nie wycofa wniosku o zapomogę, pomoc społeczna odbierze jej dzieci. Matka relacjonuje:

„[...] powiedziała, że jak mnie nie stać na utrzymanie własnych dzieci to, to się załatwia w inny sposób, co zrozumiałam jako groźbę, że zabiorą, wyślą, albo coś jeszcze innego... Dosyć to było takie... dziwne, i jeszcze przy wyjściu pani się mnie zapytała czy ona na pewno ma ten wniosek puścić dalej, i to było już w ogóle... no, no... w każdym razie pytała się mnie czy ma puścić dalej, ja mówię, że tak, a ona «no tak, ale to będzie miało za sobą... niosło za sobą pewne konsekwencje», ja mówię «no, właśnie tego oczekuję, konsekwencji», a ona mówi, że... tak.... skutek, nie konsekwencja, ona, że to będzie miało skutek, ja mówię, że właśnie skutku oczekuję,

³¹ [A.K.], samotna matka dwóch synów (4,5 roku, 1 rok), wykształcenie wyższe, z ojcem pierwszego dziecka nie pozostawała w związku, w ciążę zaszła pomimo orzeczenia medycznego o bezpłodności, z ojcem drugiego dziecka pozostawała w związku partnerskim, partner odszedł po narodzinach dziecka, utrzymuje się z prac dorywczych, otrzymuje wsparcie matki, aktywnie poszukuje pracy od czasu zostania matką po raz pierwszy.

a ona mówi, że «ale to będzie skutek negatywny dla Pani» [...] ręce mi opadły w tym momencie, bo mówię, no... no i generalnie pani, pani sobie poszła, później jeszcze odbyłam z nią rozmowę, bo... przyznała mi wtedy, nie wiem 100 zł chyba jakoś [...] Generalnie odebrałam to, mówiąc najprościej że mam się odpięprzyć, albo mi zabiorą dzieci, nie?»[A.K.]

Przytoczony dialog, stanowi szokującą relację, opisującą zdecydowane przekroczenie kompetencji przez pracownika pomocy społecznej. Matka, której to zachowanie dotyczyło, podjęła decyzję, iż w późniejszych kontaktach z opieką społeczną rozmowy będzie nagrywać. Przyjęła tym samym podobną strategię, jak matka [A.G.] dziecka niepełnosprawnego, która w razie jakichkolwiek zastrzeżeń ze strony osoby przeprowadzającej wywiad, sporządza dokumentację fotograficzną.

Dwie spośród badanych kobiet wskazały, iż posiadanie określonych przedmiotów, własności stało się przyczyną odmówienia im zapomogi, o którą wnioskowały. W pierwszym przypadku sytuacja również dotyczyła własności domu, w tym kontekście jednak było to odzwierciedleniem stanu faktycznego. Samotna matka dwójki dzieci, wdowa wspomina:

„[...] oprócz tego, że dzieci dostały... rentę, to nie było przez cały ten czas żadnego innego świadczenia, bo mieliśmy dom [...] że mogłam go sprzedać, czy mogłam... bo ja tak naprawdę to mam co sprzedać, i to... i to mnie najbardziej denerwowało to, że nie biorą tą sytuację, w jakiej ja się znalazłam w obecnej chwili, tylko po prostu że ja mogę sobie coś tam sprzedać, nie?, moje rzeczy...”[P.K.]³²

Przez pierwsze cztery miesiące po tragicznej i przedwczesnej śmierci męża, kobieta ta nie uzyskiwała żadnego wsparcia. W tym czasie sprzedawała drobne wartościowe przedmioty („Ja sobie poradziłam, no bo sprzedałam to jakiś pierścionek złoty... [...], no bo, bo musiałam dzieciom dać jeść, nie?” [P.K.]), pozostał jej dom, w którym zamieszkiwała wraz z dziećmi i który ostatecznie również musiała sprzedać. W drugim wspomnianym przypadku samotnej matce odmówiono wsparcia, ponieważ przeprowadzający wywiad pracownik opieki społecznej znalazł u niej maszynę do szycia. Na tej podstawie oszacował dodatkowy dochód, który kobieta może uzyskiwać z racji pracy chałupniczej, który o 20 zł przekroczył kwotę na osobę, wymaganą do uzyskania świadczeń.

„Tak, za dwadzieścia złotych za dużo [...] tak, jak mówię, na pewno bym dostała gdybym się nie przyznała, że mam maszynę w domu, że szyję

³² [P.K.], samotna matka dwójki dzieci, wdowa, wykształcenie średnie, wsparcia w pomocy społecznej poszukiwała tuż po śmierci męża, kiedy starsza córka miała 18 lat, a młodszy syn 10 lat; obecnie utrzymuje się z pracy w charakterze sprzątaczk.

w domu. [...] Źe sobie dorabiam żeby jakoś, jakoś związać koniec z końcem”[K.G.]³³

Należy podkreślić, iż dochód, jaki kobieta uzyskiwała z szycia nie był udokumentowany, lecz oszacowany przez pracownika pomocy społecznej. Można by powiedzieć, iż kobieta ta została ukarana za przejaw zaradności. Na podjęciu pracy w domu zyskała, będąc samotną matką dwójki dzieci, 60 zł, państwo nie wsparło jej w tym przypadku żadną pomocą. Takie podejście w udzielaniu pomocy społecznej uczy bezradności potencjalnych beneficjentów, lepiej bowiem nie wykazywać inicjatywy, co zwiększa szanse na uzyskanie wsparcia. Jednakże trudno nie przejawiać takiej inicjatywy, jeśli od tego zależy wyżywienie potomstwa. Oceniając tę sytuację odnosi się wrażenie całkowitej niemal dowolności w dokonywanej ocenie, braku wytycznych, określających, w jaki sposób osoba przeprowadzająca wywiad ma się zachować, a nawet przekroczenia pewnych granic, demonstracji władzy. Jedna z matek wspomina:

„Jak ze mną rozmawiał to, to było najśmieszniejsze, z jednej strony to było śmieszne, z drugiej strony mnie to strasznie zdenerwowało, że on użył sformułowania «moje pieniądze»”[M.B.]³⁴

Kobieta ta również podkreśla bezradność samotnego rodzica, ubiegającego się o wsparcie wobec urzędnika reprezentującego instytucję pomocy społecznej, od którego opinii zależy udzielone wsparcie:

„[...] no to wiesz, jak rozmawiasz z takim człowiekiem, to chcesz, wiesz... chcesz udowodnić po prostu jemu, że się myli, to że on siedzi przy biurku pod krawatem, i mi mówi, że... ale ja muszę się z nim zgodzić, tak?”[M.B.]

Można tu dostrzec sytuację, w której samotny rodzic musi znieść pewne zachowania osoby reprezentującej władzę, by uzyskać pewne świadczenie. Przy czym zachowanie osób reprezentujących instytucję niejednokrotnie przekracza reguły dobrego wychowania:

„To znaczy, no pani była taka... nie wiem jak się, w jaki sposób się robi karierę [...] i nie wiem też z jakich, z jakich, z jakich po prostu środowisk ta pani się wywodziła, no ale ona na mnie nie zbyt dobrego wrażenia nie zrobiła, chociażby jako kobieta, która... no ja wtedy byłam mamą półtora

³³ [K.G.], samotna matka dwóch synów, rozwódka, ofiara przemocy w rodzinie, wykształcenie zawodowe, w chwili ubiegania się o pomoc społeczną synowie uczęszczali do szkoły podstawowej, obecnie utrzymuje się z pracy fizycznej (przy taśmie montażowej).

³⁴ [M.B.], samotna matka dwuletniego syna, wykształcenie wyższe, ukończyła dwa fakultety politechniczny i uniwersytecki. Aktywnie poszukuje pracy od zakończenia urlopu macierzyńskiego, do zasiłku macierzyńskiego nabyła uprawnienia wskutek przedłużenia umowy na czas określony do dnia porodu, utrzymuje się z pracy dorywczej (akwizycji).

rocznej T., a ona zadała mi pytanie, czy nie uważam... czy na przykład to, że ja przytyłam po ciąży, czy to mogło zniechęcić męża do dalszego bycia moim mężem... czy ja byłam po prostu... po czym ja tak na nią patrzę [śmiej], a ona chyba pomyślała, że ja nie zrozumiałam jej pytania, więc uprościła [śmiej], i pyta, czy tak gruba, jak teraz byłam również przed ciążą i mężowi się to podobało, czy może to się zmieniło, i być może to jest powodem rozpadu małżeństwa”[J.S.]³⁵

Niedopuszczalne wydaje się również przeprowadzanie wywiadów „zaocznie”. Jedna z samotnych matek, została poproszona o udzielenie wywiadu w imieniu swojego byłego męża, w praktyce nie zamieszkującego pod wskazanym adresem. Wywiad dotyczył warunków, w jakich żyje matka wraz z córką, ubiegającą się o pomoc, w trakcie toczenia się sprawy o zaprzeczenie ojcostwa byłego męża matki.

„[...] ach, chciała też przeprowadzić wywiad z moim mężem [byłym], chciała też się z mężem umówić [...] gdzieś tam obilo mi się o uszy, że on gdzieś wyjeżdżał (ja mówię, że nie wiem, czy on chce, ja podałam do niego kontakt telefonu, ale mówię, że nie gwarantuję no to udzieliłam wywiadu też za niego)”[K.Ś.]

Zachowanie osoby, która przeprowadza wywiad z kobietą wypowiadającą się w imieniu byłego męża, który wystąpił o zaprzeczenie ojcostwa domniemanego dziecka, czyli pozostaje w relacji spornej, należy uznać za zdecydowane nadużycie władzy i brak kompetencji. Samotna matka udzielająca wywiadu podkreślała co prawda, że niczego niewłaściwego w imieniu męża nie powiedziała, nie wspominała również o jakimś odwołaniu wniesionym przez męża, ale to nie usprawiedliwia działań przedstawiciela instytucji.

Inna samotna matka wspomniała o interpretacji przepisów dokonanej przez przedstawiciela pomocy społecznej:

„[...] gospodarstwo domowe to jest wtedy, kiedy [śmiej] pani z pomocy społecznej przyszła kiedyś do kogoś do domu, do pewnej właśnie matki wychowującej samą, samej dziecko ze swoją mamą, i powiedziała «jeżeli będziecie mieli kuchenkę drugą, to znaczy że macie osobne gospodarstwo domowe», i za miesiąc pani przyszła, i im przyznała, bo kuchenkę sobie wstawili w przedpokoju, to już jest osobne gospodarstwo domowe, no to jest dla mnie...”[K.M.]³⁶

³⁵ [J.S.], samotna matka córki, rozwódka, wykształcenie wyższe, w chwili ubiegania się o pomoc społeczną córka miała 1,5 roku, podstawowym problemem był brak miejsca do zamieszkania; ostatecznie wsparcie uzyskała od rodziny, obecnie pracuje jako nauczycielka.

³⁶ [K.M.], samotna matka 4-letniego syna, wykształcenie wyższe, wskutek nieuzyskania pomocy ze strony państwa wróciła do domu rodzinnego, wsparcie uzyskała od rodziny, obecnie pracuje.

Jest to ewidentny przykład obejścia przepisów poprzez zastosowanie fikcyjnego rozwiązania, potwierdzającego stan istniejący już wcześniej, ale nie akceptowany przez przedstawiciela pomocy społecznej.

Jednakże nie wszystkie doświadczenia związane z sytuacją przeprowadzania wywiadu w miejscu zamieszkania były oceniane negatywnie, nie zawsze kojarzyły się z upokorzeniem czy też stanowiły nadużycie/obejście prawa. W wywiadach samotne matki podkreślały empatię i zdrowy rozsądek niektórych pracowników, a także przyjęcie dobra dziecka za podstawowe kryterium oceny sytuacji. Jedna z badanych opisuje:

„Pani była... na początku to tak... no tak dziwnie to było, ponieważ ja nie miałam takiego mieszkania, jak teraz, moje warunki w ogóle bytowe, życiowe poprawiły się znacznie, przedtem, że tak powiem z mamym zasiłkiem wychowawczym z pracą dodatkową, gdzieś tam dorywczą wynajęłam taki pokój, że tak powiem z łazienką i dostępem do kuchni, więc to dla dwójki dzieci i matki, no to jednak nie są zbyt warunki komfortowe, ale ona brała pod uwagę emocjonalną bardziej więź, to jak dzieci reagują, z kim chcą być tylko to nie było takie pytanie, bardziej... to znaczy to było tak że ja, ja z nimi i tak byłam sama, tak? Że mimo takich warunków po prostu i tak dalej, że, że jestem optymistycznie nastawiona i że poradzę sobie i jestem, jestem w stanie po prostu ich wychowywać”[A.Z.]

Podobnie matka dziecka niepełnosprawnego fizycznie, który – jak opisano wyżej – niejednokrotnie traktowany był przez pracowników opieki społecznej jak niepełnosprawny również intelektualnie, bardzo pozytywnie wspomina wywiad, w którym pracownica opieki społecznej zdecydowała się przeprowadzić wywiad również z dzieckiem:

„[...] wtedy pani dobrze oceniła, bardzo fajnie, bo ona usiadła, porozmawiała, poprosiła żeby zostawić, czy wyrażam zgodę żeby zostawić ją pięć minut w pokoju z dzieckiem [...] Nie wiem na czym polegał ten wywiad, bo bardzo krótko... pięć minut, on nawet pięć minut nie trwał, i bardzo sympatycznie, później powiedziała że nie widzi żadnych wskazań żeby zabrać matce dziecko [...] no i bardzo fajnie wystawiła, [...] doradziła co mamy zrobić, gdzie mamy iść, tylko z tego co wiem, to już ta pani nie pracuje...”[A.G]

Samotne matki od pracowników pomocy społecznej oczekują wsparcia w trudnych sytuacjach, nie zawsze bowiem radzą sobie z interpretacją przepisów prawnych czy zaplanowaniem strategii działania. Sytuacja aplikowania o pomoc jest dla nich bardzo stresująca, dlatego też pracownik opieki społecznej, który udziela porady i rzeczywistego wsparcia jest bardzo pozytywnie postrzegany.

„Nie mam jakiś tam złych wspomnień, raczej takie osoby były otwarte i pytały się na co potrzebna pomoc, jak możemy pomóc, była ta pomoc właśnie... no żeby... duża, bo to było i tak na, na przykład na żywność comiesięczna, tam są te dary z, z pomocy to też, z tego wszystkiego korzystałam jak tylko mogłam, na opa!... także, także... ale jakoś z pracownikami takimi socjalnymi to nie zdarzyło się”[A.Z.]

Od pracowników pomocy społecznej nie oczekuje się wyjątkowego traktowania rodzin niepełnych – wręcz przeciwnie, dobrze oceniana jest normalność i naturalność w sposobie prowadzenia rozmowy, traktowanie i ocena sytuacji. Matka, która miała dość skomplikowane ustalenia związane z pochodzeniem dziecka (zaprzeczenie domniemaniu ojcostwa męża i ustalenie ojcostwa innego mężczyzny), wielokrotnie czuła się w związku z tym napiętnowana. Sytuację, kiedy potraktowano ją normalnie ocenia jako wyjątkową, o czym świadczy również szczegółowe zapamiętanie rozmowy:

[Nie było] „[...] takiej wyższości, tylko po prostu normalna rozmowa «acha, dlaczego Pani tak uważa?», «mhm, dobrze», «a czy chciałaby Pani coś jeszcze dodać?», «no, no a co?», takie normalne traktowanie [...] Ja mówię że «ja mam taki misz masz», ona mówi że «niech się pani nie martwi, nie jest pani pierwsza, i nie ostatnia... życie jest takie zagmatwane że... że ludzie... że popełniamy różne... różne sytuacje są», i ona mówi że nikt nawet nie patrzy na... jak na... jak na... złych ludzi, tylko po prostu jak na sytuację, o! Tak powiedziała, czyli tak... no w miarę normalnie, no też nie poczułam się zła, jak ona to mówiła to nie czułam się z tym jakoś strasznie... źle, o!”[K.Ś.]

Doświadczając ambiwalentnego traktowania ze strony pracowników opieki społecznej, samotne matki próbują dociec, samotne matki próbują znaleźć przyczynę różnych zachowań pracowników opieki społecznej. Dominują tutaj dwa uzasadnienia. Po pierwsze, kobiety, które poszukiwały wsparcia pomocy społecznej w różnych ośrodkach pomocy społecznej: wielkomiejskie MOPSY i przynależne do małych miejscowości GOPSY wskazują właśnie to rozróżnienie jako powód dyferencjacji w traktowaniu rodzin niepełnych. Przy czym, opinia ta kształtuje się raz na korzyść MOPSOw, a w innych przypadkach odwrotnie, w zależności od tego, jakie doświadczenia z wywiadów środowiskowych wyniosły. Dobrze ilustrują to poniższe dwie wypowiedzi:

„[...] na, na, na wsi, że tak powiem takim bardziej mniejszym miasteczku i tak każdy podchodził. Może bardziej indywidualnie, nie było to takie duże miasto, gdzie wszyscy gdzieś tam zatraceni są, prawda?”[A.Z.]

„Wie pani co, to jest naprawdę śmiech na sali, ja nie wiem, czy we Wrocławiu tak jest, czy w większych miastach, ale no... w takiej małej pipidówce to jest tragedia...”[K.M.]

Drugi nurt w poszukiwaniu przyczyn skrajnie zróżnicowanego zachowania przedstawicieli OPSów upatrywany jest w doświadczeniach związanych z macierzyństwem kobiet przeprowadzających wywiady: „Ja powiem szczerze, że tylko zrozumie druga matka” [A.G.]

Zatem pracownice opieki społecznej, które same posiadają dzieci, najlepiej więcej niż jedno, są, w opinii badanych, bardziej skłonne do zachowań empatycznych. Jednocześnie matki podkreślają, iż oczekują tylko tego, by osoba przeprowadzająca wywiad środowiskowy była „po prostu człowiekiem”, kierującym się zasadami kultury osobistej. Nie jest konieczne wprowadzanie instrukcji przeprowadzania wywiadów środowiskowych, lecz uwrażliwienie na prawo do godności, które ma każdy człowiek:

„Kto powiedział, że musi być system, instrukcja jak masz traktować człowieka. To jest po prostu lekceważenie chyba bardziej człowieka, przez człowieka i jakaś taka nonszalancja, brak powagi, brak poszanowania” [B.J.]

Podsumowanie

Podstawą prawną do złożenia wizyty w domu rodziny niepełnej przez pracownika socjalnego jest art. 106 ust. 4. ustawy o pomocy społecznej:

„Decyzję administracyjną o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia, z wyjątkiem decyzji o odmowie przyznania biletu kredytowanego oraz decyzji w sprawach cudzoziemców, o których mowa w art. 5a, wydaje się po przeprowadzeniu rodzinnego wywiadu środowiskowego”, a także art. 107 ust. 1 te same ustawy: „Rodzinny wywiad środowiskowy przeprowadza się u osób i rodzin korzystających lub ubiegających się o świadczenia z pomocy społecznej w celu ustalenia ich sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowej i majątkowej oraz u osób, o których mowa w art. 103”, doprecyzowany w dalszych ustępach. Zatem każda rodzina niepełna, która wnioskuje o pomoc ze strony państwa zobligowana jest do przyjęcia pracownika socjalnego w swoim miejscu zamieszkania pod rygorem nieudzielenia wnioskowanej pomocy.

Sytuację przeprowadzania wywiadu środowiskowego przez pracowników pomocy społecznej należy uznać za trudną. Konstytucyjnie bowiem każdy z nas ma zagwarantowanych szereg praw, które niejako ulegają zawieszeniu na okoliczność przeprowadzania wywiadu. Można tu wymienić:

— prawo do prywatności: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”³⁷,

³⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm., art. 47.

- ochronę miru domowego: „Zapewnia się nienaruszalność mieszkania. Przeszukanie mieszkania, pomieszczenia lub pojazdu może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony”³⁸,
- prawo nieudzielania informacji o sobie: „Nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby”³⁹.

Z art. 51 Konstytucji RP z 1997 r. wynika również, iż „Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i zbiorów danych”⁴⁰, a co za tym idzie również w treść spisanego wywiadu, a także: „Każdy ma prawo do żądania sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą”⁴¹. Jak wynika z przytoczonych wyżej fragmentów wywiadów te podstawowe, właściwe każdemu człowiekowi prawa bywają łamane przez pracowników opieki społecznej sporządzających dokumentację związaną z wnioskowaniem o pomoc w oparciu o swoją „subiektywną opinię” (jak chociażby w przypadku A.K.).

Kolejnymi istotnymi zapisani są art. 30 Konstytucji RP, uznawany za podstawę, z której wywodzi się pozostałe prawa człowieka:

„Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”⁴².

Godność człowieka jest „przyrodzona” zatem trwa od momentu narodzin człowieka, przez całe jego życie aż do śmierci. Jest również „niezbywalna”, zatem żadna sytuacja życiowa, społeczna, prawna czy ekonomiczna nie może pozbawić człowieka jego godności. To prawo człowieka szczególną rolę odgrywa również bezpośrednio podczas przeprowadzania wywiadu środowiskowego, ustawa o pomocy społecznej deklaruje bowiem:

„Pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka”⁴³.

Nie można zatem dopuścić do zachowań ze strony pracowników socjalnych, które naruszają nasze prawo do godności. Nie powinno się również zapominać o tym, iż:

³⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej..., dz. cyt., art. 50.

³⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej..., dz. cyt., art. 51 ust. 1.

⁴⁰ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej..., dz. cyt., art. 51 ust. 3.

⁴¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej..., dz. cyt., art. 51, ust. 4.

⁴² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej..., dz. cyt., art. 30.

⁴³ Ustawa z dn. 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U.2004.64.53 z późn. zm., art. 3, ust. 1.

„W postępowaniu w sprawie świadczeń z pomocy społecznej należy kierować się przede wszystkim dobrem osób korzystających z pomocy społecznej i ochroną ich dóbr osobistych”⁴⁴.

Doświadczenia samotnych rodziców związane z przeprowadzaniem rodzinnych wywiadów środowiskowych nie są jednoznacznie źle oceniane. Badani wskazują, iż sposób potraktowania ich jest zależny od nastawienia pracownika socjalnego, który tej czynności dokonuje. Jednakże należy podkreślić, iż jakkolwiek przejaw naruszenia praw człowieka ze strony przedstawiciela instytucji należy ocenić jako naganny, a bardzo niepokojący jest fakt, iż jest on mocno akcentowany w narracjach samotnych rodziców. Nie można oczywiście w jakimkolwiek zakresie uogólniać tych wniosków na całą populację, natomiast mając sygnały o naruszeniach praw człowieka ze strony pracowników socjalnych, należałoby takie reprezentatywne ilościowe badania zaprojektować i przeprowadzić rzetelną diagnozę opisywanego zjawiska.

Bibliografia

- Agencja Rozwodowa (n.d), por. źródło: <http://www.agencjarozwodowa.pl/article/show/id=170> [dostęp: 6.11.2011].
- Bakiera L., *Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2006, t. XVII.
- Balcerzak-Paradowska B., *Samotne matki, samotni ojcowie: o rodzinach niepełnych w Polsce*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986.
- Cudak H., *Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzinych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Frysztacki K., *Problem ubóstwa, korelaty, czynniki składowe*, [w:] K. Frysztacki, H. Kubiak, *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012.
- GUS 2007, *Kobiety w Polsce*, por. źródło: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/Kobiety_w_Polsce.pdf [dostęp: 4.12.2013], s. 138.
- GUS 2011, *Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej w Polsce w latach 2000-2010*, por. źródło: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl.pdf [dostęp: 4.12.2013].
- GUS 2012, *Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej w Polsce w 2011 roku*, por. źródło: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/l_podst_inf_o_syt_demograficznej_2011.pdf [dostęp: 4.12.2013].
- GUS 2013, *Ubóstwo w Polsce w 2012 roku*, por. źródło: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2012.pdf, dostęp: 04.12.2013;
- Janke A.W., *Pedagogika wobec zmiany społecznej w socjalizacji i wychowaniu rodzinnym*, „Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy. Nauki o Edukacji” 2009, nr 4.

⁴⁴ Tamże, art. 100 ust. 1.

- Janke A.W. (red.), *Pedagogika rodziny na progu XXI wieku. Rozwój, przedmiot, obszary refleksji i badań*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2004.
- Jundziłł E., *Domy samotnych matek jako instytucje pomagające przetrwać samotność kobiet*, [w:] J. Hanser, *Pedagogika człowieka samotnego*, WSH, Gdańsk 2003.
- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familiologiczne*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm.
- Kvale S., *Inter Views. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, Trans Humana, Białystok 2004.
- Lulek B., *Samotne macierzyństwo w spirali pomocy i społecznego wsparcia. Stan i perspektywy*, „Family Pedagogy. Pedagogika Rodziny” 2012), nr 2 (4).
- Malec A., *O sytuacji młodocianych matek*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2004, nr 2.
- Rymsza M. (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.
- Stochmiałek J., *Geneza i następstwa funkcjonowania rodzin niepełnych*, „Auxilium Sociale” 2003, nr 2.
- Tkaczyk M., *Samotne macierzyństwo w prawie socjalnym*, [w:] M. Rymsza (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2001.
- Ustawa z dn. 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. 2004. 64.53 z późn. zm.

